

Zapiski ze Stajni 77

[Crossover] [Dark] [Eksperymentalne] autorstwa Ampere

Dzień 1

Drzwi zamknęły się za mną bezpowrotnie. Na początku uderzyła mnie cisza, jednak pomyślałem, że inne kucyki nie są na tyle rozmowne. Może potrzebują czasu, aby przyzwycząć się do nowej rzeczywistości.

Dzień 3

Ani żywej duszy. Jedyne co widziałem to porozrzucane wszędzie kukielki. To dziwne, czyż nie? Celestia jedna raczej wiedzieć co tu się dzieje.

Żywność wystarczy na całkiem długo, jednak martwię się o to, co mogło się stać z innymi mieszkańcami.

Dzień 5

Niech to szlag trafi, zamknęli mnie tutaj tylko z tymi przeklętymi kukielkami!

Dzień 10

one patrzą

Dzień 13

Jedna z kukielek jest naprawdę interesująca. Chyba nazywa się Mądrała. Ma przy sobie notesik i pióro, pewnie to jedna z zabawek "szkolnych".

Dzień 16

Chyba wariuję. Wydaje mi się, że Mądrała się do mnie uśmiecha.

Dzień 20

Ktoś mnie woła, ale nie wiem kto. Słyszę tylko "Ciderfest, otwórz". Nie mam najmniejszego zamiaru. Zabarykadowałem się w jednym z pomieszczeń z zapasem jedzenia i Mądrałą.

Dzień 23

dobrze że nie jestem tu sam

Dzień 24

Ktoś łomocze w drzwi, ale wiem, że to nie jest prawdziwe. Słyszę krzyk, ale wiem, że to nie jest prawdziwe.

Dzień 30

Coś tu bardzo dziwnie pachnie. Czuję się taki lekki, tak samo Mądrała.

Dzień 33

Mam nową przyjaciółkę. Nazywa się Reverence i cały czas nosi dziwny strój, coś jakby zbroję. Mówi, że Mądrała mnie okłamuje, ale ja wiem lepiej. Po prostu zazdrości mi tego, że znam go lepiej.

Dzień 36

rzeczywistości nie ma

Dzień 38

Kończy mi się jedzenie. Na całe szczęście, Mądrała i Reverence nie istnieją, więc nie muszą jeść. Wszystko pozostaje dla mnie.

Dzień 40

przekłeta wojna przeklęte narkotyki przeklęte kukielki niech przeklęta będzie spalona ziemia equestrii

Dzień 42

nie ma sensu dalej tu być tak mówią moi przyjaciele ich nie ma mnie nie ma ich nie ma mnie nie ma nie ma nas tu och to takie szalone

Dzień 45

nawet reverence i mądrała się do mnie nie odzywają

Dzień 50

oddałem jedzenie moim przyjaciołom w końcu istnieją bardziej niż ja

Dzień 56

powiedziałbym że umieram ale nie umiera to co nie istnieje

Dzień 58

powiedziałem im że wyjdę i zdobędę jedzenie. zabronili mi wychodzić, ale ciderfest się nie poddaje tak łatwo

Dzień 60

idą ze mną

Dzień 61

oni wszyscy są szczęśliwi tam na powierzchni
wszędzie drzewa trawa radość
cieszymy się wszyscy
mogłem nigdy nie wchodzić do stajni
położyliśmy się w trawie
obserwujemy opadające megaczary i śmiejemy się z frajerów którzy tego nie widzą
myślą że oszalałem bo nie widzą tego co ja

a może to oni trwają w iluzji
pozdrawiamy was głupcy

Ciderfest, Reverence i Mądrala